GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 126. W Piątek dnia 3. Czerwca. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 29. Maja.

Członkowie Kommissyi przygotowawczéj do rewizyi i układu praw dla Królestwa Polskiego, Radcy Stanu: Zaborowski i Hube, Najłaskawiéj mianowani zostali Rzeczywistymi Radcami Stanu.

Na zgromadzeniu Stowarzyszonych gub. Kieleckiéj, w d. 5/17. b. m. pod przewodnictwem JW. Alexandra Hrabi Wielopolskiego Margrabiego Myszkowskiego odbytém, obrani zostali: do Komitetu Towarzystwa Kredytowego: Eust. Dobiecki, właściciel dóbr Łopuszna; i Jan Trzetrzewiński, właśc. dóbr Grabowa; do Dyrekcyi Głównéj Towarzystwa, Wojc. Trzetrzewiński, właściciel dóbr Zabłotnia w gub. Mazowieckiéj; do Dyrekcyi Szczegółowéj: Andr. Suchecki, właść. dóbr Potoku-Wielkiego; Fran. Rupniewski, właść. dóbr Słupca; Jan Dąbski, właść. dóbr Zaryszyna; Romuald Jordan, właść. dóbr Przybenie. — Do przewodniczenia przyszłemu zebraniu, zostali większością głosów powtórnie powołani: JW. Hr. Alexander Wielopolski, właściciel dóbr Pinczowa: na zastępstwo, Winc. Wielogłowski, właść. dóbr Nadzowa.

Wolne miasto Kraków.

Dnia 25. Maja. Na pamiątkę rocznicy założenia i przeniesienia Akademii Krako. w teraźniejsze siedlisko; w d. 23. b. m. w Amfiteatrze Nowodworskim odbyło się posiedzenie publiczne, które JW. Kajetan Trojański Rektor i Prezes Towarzystwa Naukowego stosowną zagaił przemową, następnie W. JX. Karol Teliga S. T. Dr. Dziekan i Professor Wydziału Teologicznego odczytał rozprawę: o przedmiocie, celu i wpływie historyi kościelnéj na inne umiejętności. W. Felix Trojański M. Dr. Członek Towarzystwa Naukowego, zakończył toż posiedzenie przedstawieniem ogólnego przeglądu stanu filozofii w Polsce w ostatnich 3 wiekach.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 25. Maja.

Dziennik Sporów przerwawszy nareszcie milczenie swoje, wczoraj z obszernym artykułem w obronie Pana Guizota wystąpił, na który Kuryer francuzki dzisiaj odpowiada.

Na doniesienie gazet, wspominających od dni kilku z mniejszą albo większą pewnością o czasie, w którym Kollegia obiórcze mają być zwołane, oświadcza dzisiaj Monitor paryzki, że Ministeryum dotychczas nic pewne-

go w téj mierze nie postanowiło. Zależeć to będzie od doniesień, jakie gabinet na wydany przed kilku dniami okólnik od Prefektów w odpowiedzi otrzyma. W ciągu przyszłego kwartału w departamentach południowych znaczne jarmarki odbywać się będą; rząd życząc sobie, aby wszyscy polityczne prawa posiadający Francuzi w wyborach udział mieli, nie naruszając przez to swoich własnych interesów, zażądał w tym względzie objaśnienia od Prefektów. Najlepszy środek, aby wyborom nadać cechę wolności i prawdy, zasadza się na popieraniu współdziałania wszystkich tych, którym prawo obierania służy. Odpowiedzi od Prefektów wszystkie jeszcze nie nadeszły, przeto też chwili zwołania Kollegiów obiórczych oznaczyć jeszcze nie można.

Giełda, d. 25. Maja. — W giełdzie dzisiejszéj głoszono, że zaślubienie starszego syna Infanta Don Francisco de Paula z Królową Izabellą Hiszpańską wkrótce nastąpi. Ślub odbędzie się niezwłocznie po przybyciu młodego Xięcia z Hagi, dokąd się Pan Onis po niego udał. Wyjazd Pana Onisa doznał odwłoki z powodu, jak słychać, układów przedwstępnych względem tego projektu ślubnego. — Wszystkie akcje na koleje żelazne cofają się. Głoszono, że Izba Parów do przyjętego w Izbie Deputowanych projektu poprawkę dołączy, która się stanie przyczyną do odroczenia całego tego pytania aż do sessyi przyszłéj.

Anglia.

Z Londynu, dnia 25. Maja.

Morning-Chronicle donosi z Nowego Orleanu, iż stamtąd jeden dyrektór banku uszedł i że przy śledztwie się okazało, że bank ten tylko 4000 dolarów posiada, chociaż wrzkomo za 600,000 dolarów, a w istocie za 1,100,000 not w obieg puścił. W skutku kłopotu skarbowego, z powodu którego nawet już wexlów rządowych nie poważają, zdarza się, że w wielu miejscach urzędnicy poborowi Unii znacznego się dopuszczają sprzeniewierzenia.

O demoralizacyi wyborców w Sudbury odczytał P. Redington w Izbie niższéj następujące pod przysięgą uczynione zeznanie pewnego świadka: »Wybory w Sudbury więcéj przyczyniły się do zniszczenia moralności, niż wszyscy kaznodzieje naprawićby mogli. Już sama przysięga przekupstwa byłaby do tego dostateczną. Wyborcy przyjmują tam jawnie pieniądze, a jednak występują, w zamiarze zaprzysiężenia, że nie zostali przekupieni, i dania głosu swego. Niektórzy czczych wyszukują wybiegów. Słyszałem twierdzących publicznie, że nie trzeba nic więcéj, jak tylko opuścić wyraz „nie,« kiedy się przysięga powtarza, a wtenczas przysięga się prawda, że za swój głos otrzymano pieniądze. Inny sposób jest taki, ażeby zamiast biblii pocałować własny palec. Wielu nie dba nawet o tę pociechę dla sumienia swego, ale przysięgają w zupełném przekonaniu o swém krzywoprzysięstwie. Kiedy kto raz z namysłem złoży fałszywą przysięgę, już on nieczułym jest na prawdę. Prosty chłop jest rzetelniejszym w swoich pod przysięgą uczynionych zeznaniach, aniżeli wyborca, który już raz podług zasad istniejących w Sudbury, miał udział w wyborach. Gdyby summa użyta w r. 1835. była równo rozdzielona pomiędzy wszystkich wyborców w Sudbury, tedy każdy otrzymałby 30 f. szt.; ale ponieważ niektórzy nie przyjęli przekupstwa, innym zaś niedozwolono dać głosu, przeto wszyscy inni otrzymali po 35 f. Z 600 wyborców w Sudbury, znam 400, którzy fałszywie przysięgli; ogólna więc summa użyta w r. 1835. na przekupstwa w jedném mieście Sudbury, wynosiła 14,000 f. sz. (560,000 złp.).

Dz. Sun wspominając o urojeniu, jakie panowało pomiędzy ludem w Hamburgu, że Anglicy podpalali domy, wzywa naród, aby przez liczne składki, w sposób prawdziwie chrześciański, zbić to fałszywe mniemanie.

Parostatek »Great Western« odbył ostatnią podróż z New-Yorku do Liverpoolu w dniach 12½ najszybszą, o jakiéj kiedykolwiek słyszano, chociaż okręt ten musiał zboczyć przeszło 200 mil od zwyczajnéj linii, dla ominienia lodów.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 26. Maja.

Wypadek wyborów dla Stanów prowincyalnych, prawie po połowie wznowionych, teraz już znajomy i dowodzi wielkiego postępu opinii liberalnéj. W ogólności wyznać trzeba, że w kraju wyłączny przez namiętności kierowany duch stronniczy nie panuje, lecz że wyborcy na indywidualne zdolności kandydatów bardziéj uważali aniżeli na barwę polityczną. Pokazuje się, że w wielu obwodach ciż sami wyborcy liberalnych i katolickich deputowanych równocześnie mianowali. Najznakomitszym w téj mierze wypadkiem jest powtórne obranie z wielką głosów większością 10 liberalnych Deputowanych Bruxelli. Rozumiano, że stronnictwo katolickie znając sposób myślenia stolicy, wcale w szranki nie wystąpi, ale pomylono się w tém; przedstawiło ono 5 swoich kandydatów na przeciw połowie liberalnych. Wszakże nigdy jeszcze kandydaci katoliccy takiéj głosów mniejszości nie mieli, jak tą razą; liberalni bowiem mieli po 800—900 głosów, a tamci po 100—170. Nawet w Mechlinii, siedzibie Arcybiskupa,

katoliccy Deputowani ulegli. — Jakoż w ogólności po wszystkich miastach od roku do roku postęp opinii liberalnéj coraz widoczniejszym się staje, pokazuje się w tém dążność odłączenia spraw politycznych od wpływu duchowieństwa. Rząd przy tych wyborach neutralnie się zachowywał.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 16. Maja.

N. Cesarz chcąc podać sposobność wszystkim swoim poddanym do urzeczywistnienia w czynie ich współczucia dla nieszczęśliwych pogorzelców Hamburga, zarządzić kazał składki we wszystkich częściach Monarchii austryackiéj.

Składki dla Grobu św. w Jerozolimie, zbierane w kwietnią niedzielę we wszystkich kościołach monarchii austryackiéj, wynoszą w saméj archidyecezyi wiedeńskiéj 7000 złr., a w całéj monarchii 25—30,000 złotych reńskich.

Włochy.

Z nad granicy włoskiéj, d. 16. Maja.

(*Gaz. Powsz.*) — Według wiarogodnych wiadomości z Hagi, nie ma rząd holenderski bynajmniéj zamiaru uzbrajania okrętów korsarskich, w celu rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich przeciw Neapolowi, jak powszechnie głoszono. Rozsiana w państwie kościelném wiadomość, jakoby korsarze holenderscy już trzy sycylijskie kupieckie barki zabrali, polega niezawodnie na pomyłce. Nie bezzasadną przecież zdaje się być pogłoska o krążeniu okrętów francuzkich i austryackich na tamtejszych wodach, aby ile możności wszelkiemu nieprzyjacielskiemu starciu się zapobiedz. Również jest prawdziwą rzeczą, że Francya pośrednictwo swoje do załatwienia zachodzących zatargów ofiarowała.

Z Turynu, dnia 11. Maja.

Zapewniają, że rząd neapolitański, oprócz Stolicy Apostolskiéj, udał się jeszcze do innego mocarstwa, o udzielenie opinii względem prawności żądania rządów belgijskiego i hollenderskiego, co do wynagrodzenia strat poniesionych przez ich poddanych w skutku zbankrutowania *Banca dei Tavolieri di Puglia*. Tu są tego zdania, że rząd neapolitański ma zupełną słuszność, odmawiając wszelkiego wynagrodzenia, albowiem bank ten, jakkolwiek zostawał pod opieką rządu, od początku jednak był instytucyą prywatną, i rząd neapolitański nie może być obowiązany do płacenia długów za prywatne instytucye.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 4. Maja.

W seraju czekają co moment rozwiązania dwóch Sultanek.

Chiny.

Z Makao, dnia 14. Lutego.

(*Gaz. Powsz.*) — Handel w Kantonie swoim idzie trybem, ponieważ konieczność silniejsza od wszelkich zwyczajów wojennych; zaś ludność w okolicach Kantonu tchnie bardzo nieprzyjaznym duchem przeciw Anglikom. Jątrzy ją to najbardziéj, że żołnierze kilka grobów wyłamali i ułomne nóżki dam chińskich, które tam znaleźli, z sobą zabrali. Chinczycy poczytują otworzenie i złupienie grobów za największą zbrodnię, wołającą o pomstę do nieba. Od niejakiego czasu rozsiewają w Hongkong drukowane proklamacye, wydawane przez osoby prywatne, które lud do wytępienia barbarzyńców wzywają, i od rządu broni żądają. Wice-Król Kantonu, Dschisching, wojsko z głębi kraju, które sprowadził, znowu odesłać miał i nowe w prowincyi zaciągnął, aby z tego powszechnego wzburzenia korzystać. Próbują siły i zręczności tych rekrutów za pomocą tarcz kamiennych z rękojeścią, które kandydaci do służby wojskowéj podnosić i niemi nad głową wywijać muszą, a tysiące wieśniaków zalega ciągle pomieszkanie Komendanta Kantonu, aby próbę tę odbyć. Kontrebanda broni europejskiéj, choć bardzo nędznéj, zdaje się być bardzo w zwyczaju. Zresztą kraj cały zalany śpiewami z drzeworytami wielkiemi, przedstawiającemi parostatki, a osobliwie zniszczenie „Atalanty“ i klęskę barbarzyńców; w śpiewach tych tyle historycznéj prawdy, jak w buletynach europejskich.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Regencyi w Poznaniu z dnia 31. Maja r. b. obejmuje między innemi Regulamin nowoutworzonego Kollegium ekonomicznego; — doniesienie o chorobach bydlęcych; — o zakazie używania starego łokcia polskiego; — o czynach pobożnych, jarmarkach i t. d.

Z Bonn, d. 26. Maja. — Wczoraj wieczorem uczuto tu powszechnie trzęsienie ziemi. Sprzęty się poruszały, a przedmioty wiszące w pokojach zaczęły się wahać. Ludzie w strachu wielkim, tu owdzie z domów swych uciekali. Jak daleko to trzęsienie ziemi sięgało, dotychczas nie wiadomo.

Niemiecka literatura w Paryżu. — Przy wszystkich prawie dziennikach paryzkich Niemcy są spółpracownikami; nawet Feuilleton zasilają oni swém piórem, jednakże więcéj piszą do dzienników politycznych.

Chuć trucia. — Jedną z najstraszniejszyh plag na wyspie Martynice jest trucizna, gdzie sztuka trucia do najwyższego stopnia udoskonaloną została. Mianowicie odznaczają wnići Murzyni. Mnóstwo roślin dostarcza truciznę, nie licząc tych, które sami Murzyni znają. Dla czego ciż trują, także niewiadomo. Ta chuć trucia na angielskich i hiszpańskich wyspach nie była nigdy znana. Przewiózłszy zatruwaczy na Porto Rico, nie czynią nigdy użytku z swéj sztuki. Nie przez zemstę oni trują bowiem swoje dzieci, swych braci, przyjaciół, swych panów, których może najbardziéj kochają. Ci zatruwacze są z tego powodu straszną plagą, jak straszną jest ich tajemnica. Niekiedy działają jak błyskawica i gubią w dwóch, trzech nocach: 30 buhajów, 20 mułów, 100 owiec i 10—12 murzynów swych przyjaciół. To się działo, jak powszechnie wiadomo, na dziesięciu miejscach, i dzieje się jeszcze teraz prawie każdego roku. Niekiedy zadają truciznę, która powoli ale z pewnością działa, któréj działanie na dzień aż za pół roku może być obliczone. To miało niedawno miejsce w Port-Royal. Jeden urzędnik Cadeot, miał zachwycającą młodą 11stoletnią córkę, która bardzo wcześnie dojrzała, jak zwykle wszystkie kobiety w tych osadach. Każdy podziwiał rzadkiéj piękności dziewicę i winszował matce szczęścia. Ale biedna matka z łzam w oczach zwracała uwagę na bladą twarz swéj córki i mówiła, że jéj Laura przed sześcią miesiącami została przez jednę murzynkę otruta. Lekarze niczego nie mogli dokazać swą sztuką, i choroba rozwijała się ciągle. »Kiedy to biedne dziecię umrze — zwykła nieszczęśliwa matka mawiać — nie wiem, ale to wkrótce nastąpi.« Jakoż Laura po tańcu na jednym balu, musiała się położyć; gorączka rozwijała się coraz bardziéj i po kilku tygodniach umarła. Uskuteczniono sekcyą ciała i przekonano się, że umarła w skutku nieznacznéj i trudnéj do wykrycia trucizny.

DONIESIENIE.

Wielkość straty nad którą rzewnie bolejemy, straty dla nas równie dotkliwéj, jak niepowetowanéj, niezdoła zaiste skreślić godnie, słabe pióro naszéj mdłéj i drzącéj ręki. Strapiona bowiem wdowa, i głębokim żalem zdjęta familia, zaledwo jest w stanie smutnego dopełnić obowiązku, uwiadomiając tylko niniejszém zamiejscowych, krewnych, przyjaciół i znajomych, iż luby małżonek, a pozostałych dzieci ukochany ojciec, ***Stanisław Powelski,*** po 15 tygodniowéj ciężkiéj chorobie w wieku lat 53 na dniu 31. Maja b. r. o godzinie ½ do piątéj zrana, opatrzony przed kilku dniami wprzód NN. sakramentami, w Bogu zasnął.

Jako trzydziestoletni obywatel i kupiec miasta Poznania, jako były deputowany w powiecie Obornickim, jako nareszcie Radzca Ziemstwa W. X. Poznańskiego wszędzie i zawsze gorliwy i niespracowany mąż w usługach publicznych surowy i nader skromny względem siebie, dla każdego zaś innego pełen uprzejmości, szczeréj chęci i przyjaźni, umiał sobie zjednać owę miłość pośród obywateli iż szacunek powszechny i to zupełne zaufanie na jaką tylko podobna jego bogobojność i nieskazitelność, zasługować kiedy mogą. Te rzadkie przymioty, chlebne niegdyś znamiona jego prawego serca, jedyną będą dla nas pociechą niejaką ulgę w żalu, jakim nas Bóg zbyt boleśnie dotknąć raczył.

Poznań dnia 2. Czerwca 1842.

Anna Powelska wdowa.
Grabowski zięć, imieniem familii.

Ceny targowe w mieście Poznaniu.	Dnia 1. Czerwca 1842. r.					
	od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	20	—	2	21	—
Zyta . dt.	1	11	—	1	12	—
Jęczmienia dt.	—	22	6	—	23	—
Owsa . dt.	—	20	—	—	22	—
Tatarki dt.	—	22	6	—	23	—
Grochu . dt.	1	6	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	8	—	—	9	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	—	—	8	5	—
Masła garniec	1	25	—	1	27	6
Spirytusu beczka	—	—	—	—	—	—